



Błogosławieństwo piszącym gazety katolickie i czytającym. Pisać takie gazety to apostołstwo, czytać, to poznawać prawdę (Treść słów Papięży PIUSA K. LEONAXIII)

Nr. 63. | Wychodzi we Wtorek i Piątek. | Bytom-Rozbark, 13. Sierpnia 1886. | Za ogłoszenia płaci się 20 fen. | Rok XIX.
Cena kwartalna 1 M. (70 cent.) | od miejsca wiersza drobnego.

Judyt z Togenburga

czyli
druga Genowefa.

(7) (Ciąg dalszy).

Takie to mieszkanie delikatna Judyt odta miała. Z początku było ono wprawdzie słabe, lecz od dnia do dnia poprawiane, było coraz mocniejsze. Z dwóch prostych gałęzi zrobiła Judyta krzyż, który postawiła kilka kroków od swego namiotu, a tam najczęściej bawiła na kolanach w modlitwie i rozmyślaniu nad wycierpieniami dolegliwości, wierząc, że jej będą pomocne do osiągnięcia lepszego kiedyś mieszkania po śmierci.

W innych zaś godzinach zbierała i suszyła mech, aby mieć miękkie łoże, i zgromadzała jagody i korzonki, żeby mieć zapas żywności na zimę, a gdy pierwszy śnieg spadł, a namiot gęstą ścianą otoczył, nie czuła wiele zimy i głodu, zdając się na opatrność Boga.

Nie mogąc jagód i korzonków zbierać, nie była bez zatrudnienia, bo z cienkich wierzbowych gałązek robiła koszyki, korę odzierała z drzew ostrymi kamieniami i krając ją na wąskie pasy, plótna z nich nakrycia. Narzędzia do picia potrafiła sobie z drzewa wyrabiać ostrzem kamieni, a tak jak mogła zaopatrzyła się w rzeczy niezbędne.

Hrabia Henryk idzie na pielgrzymkę.

Opuściliśmy nieszczęśliwego hrabię, gdy z Ralfem powracał do zamku; stan jego był okropny; dzień i noc stawali mu w oczach zamordowani Kuno i małżonka nieszczęśliwa. Sen go opuszczał, pokarmu nie brał, i tak widocznie opadał na ciele.

Widząc stary Ralf pana swego w takim położeniu, zapominał o swój boleści i cieszył hrabię jak mógł. Lecz ten nie dał sobie przymówić, bo sumienie mu wyrzucało jego zbrodnię i nie dało się przytłumić.

Kilka dni po owym nieszczęsnym wypadku, stanął hrabia w ubraniu pielgrzymkim przed Ralfem i rzekł:

„Nie można mi mieszkać na miejscu méj zbrodni, póki nie uczynię pokuty ostryj; pójdę więc do Rzymu, do Ojca św., aby mu się spowiadać i otrzymać od niego pokutę za moje zbrodni. Ty mój stary wierny Ralfie, bądź zarządcą moim na zamku, aż powrócę. Ubogim dawaj hojną jałmużnę, aby się za mnie i za dusze przestępnych zgładzonych modlili. Bądź z Bogiem! — A jeżeliby mi Bóg nie pozwolił do ojczyzny wrócić, a doszłaby cię wiadomość o méj śmierci, wtedy otwórz to pismo, dzieli ono moje dobra pomiędzy ciebie i klasztor sąsiedni. Żegnaj cię, wierny mój starcze, a przebac mi smutek ci zadany, bo życie chętnie bymłożył, gdybym to mógł naprawić.“

Stary Ralf wzruszony takim przedsięwzięciem i takimi słowami, obiecał wiernie zarządzać

dobrami hrabię, i odprowadził go aż do Bożej Męki na miejsce, gdzie skała, na której zamek stał do niziny się spuszczała. Tu hrabia ukląkł i prosił starego sługę o błogosławieństwo do dalekiej podróży. Lecz ten z płaczem podniósł pana swego i przyciskając go do piersi, ledwo wyłkał:

„Idźcie w pokój!“

„W pokoju?“ szepnął hrabia, jakby pokój w wielkiej oddali się znajdował. Uściskawszy jeszcze rękę starcowi, znikł na skrócie drogi, gdy tenże smętny wolnem krokiem powracał na zamek. Tu zaś, gdzie zawsze było pełno ruchu, panował teraz smutek i samotność. Stary Ralf tylko opuszczał zamek, gdy wyszedł na łowy do bliskich lasów, lub do klasztoru na cmentarz pomodlić się na grobie syna swego.

Wieść o zbrodni na zamku popełnionej rozeszła się wnet w okolicy, a wszyscy hrabiowie i panowie sąsiedni unikali obcowania z Togenburgiem, aż doszła ich wiadomość, że hrabia dziki udał się na pokutę do Rzymu i byli kontenci, że z takim zbrodniarzem nie muszą obcować, który zamordował małżonkę, przez wszystkich dla ich onót uwielbianej.

Powrót hrabiego Henryka z Ziemi św.

Rok za rokiem mijał, a życie jednostajne na zamku nic się nie zmieniło. Pierwszego roku, gdy hrabia zamek opuścił, dał tenże wiadomość o sobie przez powracających pielgrzymów, lecz później nic o hrabinie nie można było się dowiedzieć, a wierny stary sługa frasował się, że musiało się coś złego panu jego stać, gdyż tak długo nie wrca, zwłaszcza gdy ani śladu po nim nigdzie nie było można znaleźć, a wszelkie poszukiwania za hrabią okazały się bezskutecznymi, mniemano przeto powszechnie, że hrabia już nie żyje.

Tak minęły cztery lata. Na piąty rok wlecie, dnia jednego pod wieczór postępowało kilku pielgrzymów drogą przez las „Krucznik“ pod zamkiem. Twarze opalone, na sukniach krzyż, jako znak, że daleko w Ziemi świętej nad grobem Chrystusa Pana modlitwy odprawiali. Pod Bożą męką opodal zamku upadli wszyscy na kolana, gorąco dziękując Bogu za Jego opatrność aż do taąd wyświadczoną. Pożegnawszy się, został jeden z nich, a dradzy poszli dalej. Pozostały pielgrzym ręce w niebo wznosząc, oglądał się na wszystkie strony, nareszcie udał się na zamek. Przy bramie powitał starego Ralfa.

Ten oczom swoim nie dowierzał, gdy poznał w pielgrzymie pana swego. W radości niezmierniej witał hrabię:

„Więc przecie jeszcze widzę pana mego. Niech będą Bogu dzięki! Długo nie daliśmy o sobie nic słyszeć i już nie myślałem was zobaczyć w tym życiu. Chętnie teraz chcę umierać! Lecz panie kochany, bardzo zestarzeliscie się.“

„A jednak nie dosyć stary dla śmierci,“ westchnął hrabia. „Ile to braci znalazło pokój w Ziemi świętej; jam do téj chwili tego szczęścia nie godzien.“

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sprawy społeczne.

W „Schl. V. Ztg.“ umieścił niedawno pewien korespondent z Górnego Śląska dobre uwagi o kasach knapszaftowych i inwalidach. W „Katoliku“ już dawno te sprawy poruszono, lecz jeżeli w „Katoliku“ o takich rzeczach mowa, to zaraz się nazywa agitacja, buntowanie robotników przeciw panom i t. p.

Na zgromadzeniu katolików w Gliwicach zarzucił pewien pan katolicki, że gazety górnośląskie przedstawiają robotnikom takie rzeczy, które nie mogą być urzeczywistnione. Ten pan naturalnie naszych gazet nie czyta i należy do tych, którzy chcą, aby lud nie miał głosu, aby o sprawach ludu nie pisał i nie mówił, którzy uważają to za agitację, jeżeli się spraw i biedy ludu milczeniem nie zbywa. Gdyby ci, którzy przeciw „Katolikowi“ krzyczą, czytali go, i znali się na sprawach społecznych, gdyby czytali to, co inne pisma chrześcijańskie o tem piszą, gdyby znali liczne pisma i stowarzyszenia robotników nad Renem i we Westfalii, toby widzieli, że spraw społecznych, robotniczych, milczeniem pominąć nie można, że na Górnym Śląsku istnieje tak dobrze sprawa socyalna, jak gdzieindziej, że „Katolik“ ani na włos téj sprawy inaczej nie prowadzi, jak całe stronnictwo chrześcijańsko-socyalne, jak „centrum“.

Otóż w „Schl. V. Ztg.“ pisze również, że związek knapszaftowy górnośląski nie jest wystarczający, mianowicie dla inwalidów-robotników wcale nie wystarcza. Bardzo trudno zostać inwalidą, chociaż czasem widocznie, że robotnik pracować nie może, to inwalidą nie może zostać. Albo dowodzą, że on sam winien swemu nieszczęściu. Inwalida przestaje być rzeczywistym członkiem knapszaftu. Płaca inwalidów jest taka, że przy niej ani żyć ani umrzeć nie można, łatwiej jeszcze powoli z głodu zmarnieć, mianowicie jeżeli inwalida ma rodzinę. Huta albo kopalnia nie jest zobowiązana dać robotnikowi lekką robotę, aby jeszcze mógł zarobić nieco. Jeżeli to czyni, to łaska, która każdej chwili może być odjęta. Czasem dają tak ciężką robotę, że inwalida podołać nie może, a jeżeli się skarży, to go całkiem odpędzą.

Robią różnicę pomiędzy inwalidą z powodu nieszczęścia, a inwalidą z powodu wieku podeszłego, co też być nie powinno. Płaca zamiast być wydana inwalidom na początku (praenumerando) wypłacają na końcu (postnumerando).

Większe płace, do których prawo teraz zmusza, nie dostają się inwalidom z czasu przed prawem. Knapszaftowi, którzy mają być opiekunami inwalidów nie są samodzielni i niezależni, często nie stoją tak po stronie robotników, jakby ci sobie tego życzyli.

To są główne skargi inwalidów robotniczych. Najgorsze jest to, że robotnik, który już się ma ku starości, albo który skutkiem okaleczenia stracił na siłach, może być każdej chwili z roboty

wydalony, nie może płacić swych składek i traci prawo jako członek knapszaftu. W proces robotnik wdać się nie może, bo nie ma pieniędzy, a procesów na mocy świadectwa ubóstwa, sąd trudno przyjmuje. Zdarza się, że huta lub kopalnia daje robotnikowi przez dwa lata po okaleczeniu lub dłużej robocie, a po dwóch latach go wypędzają, albo mu dają robotę tak trudną i tak lichy zarobek, że robotnik sam odejść musi. W dwa lata po nieszczęściu traci robotnik prawo do procesu.

Inwalidzi z powodu nieszczęścia, mają nieco więcej pomocy, aniżeli inwalidzi z powodu pode- szłego wieku.

Bardzo trudno dowieść inwalidzie, że jakie nieszczęście stało się z winy urzędników fabryki, a tylko w takim przypadku sąd skazuje fabrykę na płacę dla inwalidy.

Często ani rzemieślnik, ani robotnik nie winien nieszczęściu, tylko natura fabryki n. n. gdy iskra ze żelaza wpadnie robotnikowi w oko.

Cała sprawa knapszaftu powinna być z gruntu zmieniona.

W całych Niemczech jakoś wszyscy narzekają na złe interesy, knpcy, przemysłowcy, fabrykanci, rzemieślnicy, rolnicy, a najbardziej robotnicy narzekają na brak zarobku, a nie ma widoku ku lepszemu, owszem przeciwnie słysząc, że co chwilę znaczne fabryki i huty rozpuszczają robotników, jak n. p. na Górnym Śląsku w Antonienhucie wypowiedziano w znacznej liczbie robotnikom młodszym, zatrzymując z słusznym uwzględnieniem tylko starszych, żonatych i doświadczonych. — W tych dniach doniósł zarząd werku Borsiga, że zaprzestają budowy lokomotyw, bo jak piszą przy obecnych cenach, nie opłaci się ta robota. Rozumie się, że przez to także znaczna liczba robotników straci zarobek.

Tak samo się dzieje i w innych prowincjach. W prowincji westfalskiej, w Bochum, gdzie dotychczas kopalnie węgla miały zawsze najlepszy odbyt, teraz ograniczyli robotę, że w jednym szybie przez cały dzień nie pracują; w Haerne rozpuszczono w jednej hucie 600, a w Laar 300 robotników, za temi mają jeszcze pójść inne fabryki. Przytem nie ma widoku lepszych czasów, jeno może jeszcze gorszych. Bieda grozi wszystkim; panowie łamią sobie głowy, jakby złemu zaradzić, lecz wszystkie ich usiłowania okazują się daremnymi, bo nie ma najmniejszych nadziei, żeby rychło nadeszły znaczniejsze zamówienia.

Jedynie fabryki wyrabiające torpedy mają podstatkiem zatrudnienia. (Torpedy są to ładunki pływające pod wodą, przeznaczone do burzenia okrętów wojennych w czasie wojny). Czyliż to nie jest urągówiskiem, kiedy tysiące robotników szuka daremnie pracy, aby nie umrzeć wraz z rodziną z głodu, podczas gdy ludzie trudniący się wyrabianiem narzędzi służących do zniszczenia dzieł pracy i spokojniej mordowania ludzi.

Wiadomości z całego świata.

— Dnia 17-go Sierpnia obchodzoną być miała uroczystość 100-letnia rocznica śmierci Fryderyka Wielkiego, króla pruskiego. Cesarz Wilhelm oświadczył jednak, że nie życzy sobie uroczystego obchodu w całym kraju; tylko w Poczdamie odbędzie się uroczystość kościelna. W kościele dworskim i garnizonowym, gdzie spocypwają zwłoki Fryderyka Wielkiego, odbędzie się nabożeństwo, w którym wezmą udział oddziały wojskowe, kadeci, wychowawcy zakładu wojskowego dla sierót, i o ile możliwości dzieci szkolne. Na to nabożeństwo przybędą wszyscy członkowie królewskiej rodziny, którzy podówczas znajdować się będą w Poczdamie.

— Pan Schlözer poseł pruski przy Watykanie, przybył za urlopem z Rzymu do Berlina.

— W Koblencji obchodzono przeszłej Niedzieli bardzo uroczystość 1050 letnią rocznicę kościoła św. Kastora, którego proboszczem był arcybiskup koloński, ks. Kremen, zanim został biskupem chełmińskim. Przybył też na tę uroczystość i odprawił pontyfikalną sumę. Kazanie wygłosił biskup trewirski, ks. Korum. Wieczorem odbyło się zebranie, na którym pomiędzy innymi przemawiali obaj biskupi i przewodzący katolików dr. Windhorst.

— W Hamburgu aresztowano 6 bm. w pewnej restauracji 8 socjalistów, kiedy właśnie odbywali tajne posiedzenie. Restaurator został także aresztowany. Policja zabrała im listy składkowe, obrachunki i korespondencje. Aresztowanych odstawiono do więzienia w Altonie. Będzie znowu nowy proces.

— W Dreźnie urządzili socjaliści wiec, na którym przemawiał poseł Singer, niedawno przez policję z Berlina wypędzony. Socjalistów zebrało się około 1500. Słuchali posła Singera przez pół godziny. Gdy jednak ten zaczął mówić, jak so-

bie policja postępuje z socjalistami, komisarz wiec rozwiązał. Socjaliści rozeszli się w spokoju.

— Stowarzyszenie św. Bonifacego, mające na celu utrzymać i wspierać rozwój wiary katolickiej w okolicach, gdzie katolicy mieszkają rozproszeni między innowiercami, wielkich już dokazało rzeczy przez czas swego istnienia. Od dnia utworzenia aż do końca 1884 r. zebrało 12,998,087 marek i zużyło na cele misyjne. Z funduszy tych przywróciło w 364 miastach i większych wsiach, w których od 16-go stulecia nabożeństwo katolickie się nie odprawiało, regularną służbę Bożą. Dwieście z tych miejscowości stanowi samodzielne parafie misyjne. Oprócz tego utrzymuje Stowarzyszenie 290 innych posad duchownych, które z braku środków musiałyby przestać istnieć. Przy pomocy Stowarzyszenia wybudowano około 300 kościołów i publicznych kaplic. W 275 miejscowościach, w których dawniej szkół katolickich nie było, zbudowało Stowarzyszenie szkoły. Wogóle w ostatnim roku obrachunkowym (1883) utrzymało lub wspierało Stowarzyszenie 745 stacji misyjnych na 488 różnych miejscowościach, a pomiędzy temi znajduje się 219 posad duchownych i 228 nauczycielskich. Za złożonych przez Stowarzyszenie stacji misyjnych dopiero 19 zupełnie jest uposażonych i zaopatrzonych w dostateczne grunta i budynki; natomiast wiele szkół zamienionych zostało na publiczne i dalsze ich utrzymanie przejęły kościelne i polityczne gminy.

Rosya miała ofiarować Rumunii Besarabię za pozwolenie na przemarsz wojska rosyjskiego do Bułgarii, lecz jak gazety donoszą, Rumunia się na to nie zgodziła.

— W Rosji wydane zostało przez rząd nowe prawo o wyborach wójtów gmin w Królestwie Polskiem. Według tego prawa wójtom może zostać tylko ten, kto przynajmniej od dwóch lat posiada na własność nie mniej jak 6 morgów gruntu wraz z budynkiem mieszkalnym.

— W pobliżu Moskwy przebywa kilku pruskich oficerów sztabowych, aby się wyczerzyć rosyjskiego języka. Jedna z gazet rosyjskich ostro występuje przeciw tym oficerom i domaga się, aby ich natychmiast wydano. Przy tej sposobności donosi ta gazeta, iż od kilku lat niektórzy popi w okolicach Moskwy zajmują się udzielaniem nauki języka rosyjskiego Niemcom, tak wojskowym, jak cywilnym.

— Pan Giers, minister rosyjski, wyjedzie w tych dniach za granicę. Do Gasteinu nie pojedzie, ale może się gdzieś spotkać z k. Bismarkiem.

— Rząd rosyjski nakazał poprawić sztabową mapę Królestwa Polskiego do użytku armii. Pracują nad tem z pośpiechem w Lublinie i w Kaliszu. Na gwałt także budują poboczne drogi żelazne.

— Na kolei żelaznej Warszawa-Wierzbno miano wywalić 52 urzędników niemieckiego pochodzenia, chociaż byli naturalizowani w Rosji.

— W Częstochowie miała niejaka Elżbieta Pawłowska z Warszawy, znajdując się w kaplicy cudownej matki Boskiej, odzyskać zupełnie utraczony wzrok, oraz uwolnioną zostać z różnych niemocy ciała, które jej nie pozwalały na swobodne ruchy.

Francuzki minister wojny p. Boulanger znajduje się w nieprzyjemnym położeniu. Pomiedzy innemi deputowanymi i on żądał, aby wypędzono z Francji rodziny spokrewnione z dawniejszymi monarchami francuskimi, do których należy także rodzina tak zwana Orleańska. Teraz gazety ogłaszają listy, które tenże minister pisywał do książąt orleańskich, zapewniając ich o swym życzliwoci dla rodziny królewskiej. Gazety przychylnie tym rodzinom mówią z oburzeniem o tem i zapytują się, czy taki człowiek bez charakteru może być ministrem Francji, który gotów dzisiaj wyprzeć się tego, co wczoraj wyznawał.

— Francuzcy socjaliści udali się z prośbą do zarządu kolei prowadzącej z Paryża do Brukseli, żeby urządzono dla nich na 15. tm. osobny pociąg nadzwyczajny, bo 10 tysięcy socjalistów wybiera się w ten dzień z Paryża do Brukseli. Zarząd kolei dał odmowną odpowiedź.

W Anglii nowy minister lord Salisbury objął rządy po Gladstonie. Parlament angielski już się zebrał i pokazało się, że lord Salisbury mści w myśli swego poprzednika Gladstona działając, jeżeli się chce przy rządach utrzymać.

Ameryka. Sejm Stanów-Zjednoczonych uchwalił prawo zakazujące nabywania ziemi obcokrajowcom. Kto więc będzie chciał kupić sobie tam roli, musi się poprzednio stać tamtejszym obywatelem przez naturalizację.

Z bliższych stron.

Rozbark. Najprzewielebniejszy Książę-Biskup wrocławski Robert ciężko zachorował, a chociaż są oznaki pewnego polepszenia, to jednakże ogólny

stan zdrowia jest tak niebezpieczny, że Jenerał Wikaryat rozporządził publiczne modły za chorego Biskupa.

— Ks. proboszcz Ledwoch z Szobieszowic otrzymał prezentę na probostwo w Łabędach.

— Ostrzeżenie przed wędrówką do Ameryki. Celem ostrzeżenia licznych jeszcze łatwowiernych z naszego ładu, którzy dotychczas marzą o Ameryce, jako o ziemi mlekiem i miodem płynącej i bogacącej każdego w krótkim przeciągu czasu bez wielkiego natężenia sił, podajemy kilka szczegółów z Górnego Śląska, które wychodźstwo do nowej obiecanej ziemi w innem wcale świetle przedstawiają.

Ajenci biur emigracyjnych w Bremie i Hamburgu, którym tylko o zapelnieniu własnej kieszeni chodzi z dostawienia tanich sił roboczych do plantacji w środkowej i południowej Ameryce, chwycili się nowego a ponętnego bardzo środka. Wywiadają się oni od osób, które za morze się już wyniosły, o wszystkie stosunki rodzinne i zasięgnawszy takich dokładnych wiadomości, piszą niby to w imieniu szczęśliwego wychodźcy, aby wszyscy członkowie rodziny, zdolni jeszcze do pracy, jak najprędzej podążyli do Ameryki, ciarując im prócz wolnej karty okrętowej dostateczną jeszcze sumkę pieniędzy na opędzenie kosztów kolei.

Ileż to osób idzie na taki lep w przekonaniu, że pieniądze i bilet wolny pochodzący z olbrzymiego zarobku, jaki w kilka tygodni po wylądowaniu znalazł za morzem szczęśliwy ich krewny, kiedy tymczasem jest to tylko zaliczka, zapłacona przez niegodziwych agentów, którą nieszczęśliwe ofiary z ciężkiego zarobku swego z lichwą zwrócić muszą.

Dwa przypadki takiego oszukaństwa, które wiadomości publicznej doszły, są następujące:

Pewien młynarz z pod Oleśna zadłutoński po uszy, wyniósł się zeszłej zimy do Ameryki, aby tam w spokoju przed wierzyicielami zaraz wielkiego oczywiście majątku się dorobił. W Czerwcu otóż bieżącego roku odebrały dwie krewniaczki jego, młode dziewczyny, służące w owym miasteczku Górnego Śląska, podobno z polecenia wuja, który zresztą za pobytu swego w stronach ojczytych o nie się wcale nie troszczył, ani też wprzódy o świeżo zebranych skarbach swych amerykańskich nie doniósł, wolne karty okrętowe, prócz tego po pięć talarów na kolej do Bremy, gdzie po dopełnieniu pewnych formalności w biurze emigracyjnej ma być im wypłacone reszta pieniędzy potrzebnych jeszcze na podróż do portu.

Podpisanie kontraktu na korzyść właściciela plantacji najważniejszą tu rolę odgrywa, lecz większa część niebaczną ani nie wie, ani też spyta, co podpisuje.

Oferty te są według konceptu, z umysłu nieprawą ręką pisanego, litografowane, a już z tego samego sądzić można o wielkiej ilości osób, do których orędzia takie stósują. Przezorne dziewczyny w Oleśnie poradziły się doświadczonych osób i wolą pozostać nadal w służbie w kraju niż na niepewne losy puszczać się za morze.

Więcej jeszcze ciekawym jest fakt następujący: Robotnik pewien z dominium oleskiego skazany został za jakieś przestępstwo na karę więzienia, lecz zaraz po wyroku uciekł do Ameryki. Pozostała żona z dziećmi długi czas była bez jakiejkolwiek wieści o nim, kiedy przed dwoma miesiącami odbiera z biura emigracyjnego wolną kartę okrętową z pismem, aby tylko nieruchomości swe co rychlej sprzedała, pięć talarów na kosztą biurowe do Bremy przesłała i za mężem zaraz podążyła. Dobroduszną kobietą uwierzyła temu pismu i sprzedała już część mienia swego, kiedy pewnego wieczora wchodzi jej mąż do izby, który w krwawym pocie czoła długo pracować musiał na kosztą podróży do Europy. Zlecenia zaś jakiegokolwiek do żony, tyżącego się jej przyjazdu do Ameryki i sprzedaży jej nieruchomości, nie dał nikomu.

Nowe Hajduki. Działki nasze tutejszej szkoły katolickiej odbędą 15. bm. po pierwszy raz przechadzkę i zabawę latową u p. Kowacza, a w razie niepogody u p. Nagla w Hajdukach. Rodziców tych dzieci i obywateli okolicznych zaprasza się uprzejmie na tę zabawę.

Józefowice. Bardzo piękną Bożą mękę wystawił tu pewien bogaboyny obywatel, za co mu niechaj Pan Bóg błogosławi tutaj na ziemi, a po śmierci wiecznem zbawieniem nagrodzi. Niestety znajdują się tu niektórzy, co się tym znakiem zbawienia gorszą, ale chwała Bogu, że więcej takich, którzy fundatorowi za tę ozdobę naszej wioski są wdzięczni. W przyszłą Niedzielę odbędzie się poświęcenie owiej Bożej męki; na uroczystość zapraszamy wszystkich prawowiernych współbraci.

Katowice. Księgarz G. Siwina otrzymał kolekcję królewsko-pruskiej loteryi krajowej. Jak słysząc otrzymał tenże 400 losów na sprzedaż, które może wystarczą na tutejsze miasto i okolice, gdyż tu podobno bardzo wielu gra w zagranicznych loteryach, co nie jest prawem dozwolone.

Szopienice. Dwóch chłopców, jeden 7, drugi 5 lat liczący, podłożyło w chlewie Pieczkowie ogień. Starszego chłopca wyratował z ognia ojciec, rzeźnik Jeziorak, znacznie popalonego, tak że o wyleczeniu jego wątpia. Młodszy syn Pieczkowiej nie doznał uszkodzenia, gdyż zawczasu uciekł. Przez rychłą pomoc został ogień zgaśszony, któryby niechybnie był wielkie nieszczęście spowodował. Jest to nowy dowód, jak rodzice powinni swych dzieci dozorować, bo często dla opieszałości rodziców niedbałych o swe dzieci, mnuszą niewinnie inni cierpieć i szkodę ponosić.

Markowice pod Raciborzem. Dnia 4. Września br. będzie obchodził 25 letnią rocznicę nauczycielstwa, nasz szanowny p. rektor Kipka; jest to pan poszanowania i pochwały godzien, ponieważ się wielce troszczy o dziatki jemu powierzone, wykształca ich w szkolnej nauce sumiennie. Rodzice nie są w stanie odwdziżyć się mu za te jego trudy. Każdy z naszych obywateli jest z niego zadowolony, w każdym potrzebie lub jakim interesie chętnie przyjmuje każdego i rady udziela. Niech nam go Pan Bóg zachowa długo jeszcze przy najlepszym zdrowiu, a niech żyje nasz szanowny pan rektor Kipka!

W Georgenbergu znalazły dzieci przy bawieniu, grzebiąc w ziemi, debanek zakopany, różnemi monetami napełniony, niektóre z nich są wielkości naszej pięcio-markówki, talara i jedno-markówki, pochodzą z 16 i 17 go stulecia. Skarb złożono na policy.

Imielin. Jest wielce dobrą i przydatną rzeczą umieć czytać. Przez czytanie nabierze człowiek oświaty; dowie się o różnych rzeczach, o których nic dotąd nie wiedział ani słyszał, przez czytanie staje się i nabożniejszym. Dla tego jest obowiązkiem każdą chwilę wolną czytaniu, albo słuchaniu czytającego poświęcić. Lecz jakże temu dzisiaj jest? Szkolna dziatwa po większej części nie potrafi dzisiaj nic po polsku. Starsza młodzież, a osobliwie panny nie mają czasu w Niedzielę lub we święto czytać, bo onym pilniej gdzieś indziej pomiędzy kamratki wybiegnąć, a tam o muzykach, o młodzieńcach rozprawiać. Więc byście bardzo słusznie zrobili, gdybyście tego zaniechały, i z każdej wolnej chwili w podobny, jak wyżej wymieniony sposób z czasu skorzystały.

Do Oleśna przybyło na ostatni odpust św. Anny około 10 tysięcy pątników z różnych stron Górnego Śląska i Królestwa Polskiego. Miejscowym kapłanom pospieszyło okoliczne duchowieństwo z pomocą w służbie Bożej.

Ostatnie chwile.

Sączą się ostatnie krople życia, jak oliwa w dopalającej się lampie, i tak słabo tli się już płomyk, że słyszę zdaleka się ów osobliwy skwierk gasnącej świecy w swoim cieple. Umrę niezawodnie i wkrótce umrę: czuję to. Ach! Czuję to

tak żywo: ręce i nogi ziębną i drętwieją, na oczy spływa mrok i noc, głos nie chce słuchać myśli... Tak, teraz dzień i słońce świeci — nie straszno mi. Ale dziś około północy zdawało mi się, że umieram. I takie przerażenie mię ogarnęło, że krzyknąłem: ratujcie!... A jednak teraz spokojny jestem. Pocóż rozpaczać, po co? Czy śmierć popelnia na mnie zbrodnię? Czy mię porywa w swój uścisk w pełni sił i życia, jak ową cudną młodą kobietę na obrazkach Baldunga Grūnda? Czy życie moje byłoby dla świata i dla społeczeństwa pożyteczne? Wątpię. Spokojny jestem. Gorące lzy żalu cianą mi się tylko wtedy, gdy pomyślę, że mi tak marnie zbiegły lata, tak marnie, mój Boże! Tę białą kartę, z którą na świat przyszedłem biorę ze sobą w trumnę: nic na nią zapisać nie zdołałem. Walka ze zmysłami sterała me siły. Szkoda. Ale zresztą spokojny jestem.

Tak wiele zawdzięczam wam, słodkie słowa pociechy. Przepiszę je tu: może ukoją jeszcze czyją troskę w przyszłości.

Człowiek musi umrzeć, dla tego niech ani chwili nie traci; niech pracuje i czyni dobrze, jak długo stąpa po ziemi; śmierć zaprawdę przemoże pasmo jego życia.

Człowiek musi umrzeć — duży czy mały, król czy żebrak; śmierć głosi wielką naukę o równości; nie zazdroście nikomu, bo niebawem jednaki los ogarnie nas wszystkich.

Człowiek musi umrzeć — a więc powinien kochać życie; samobójstwo jest niepotrzebne: wszakże i tak umrzeć trzeba.

Człowiek musi umrzeć — ale chwila śmierci nieznana: może za minutę, a może po upływie wieku. Nigdy nie jest zapóźno rozpocząć coś dobrego i nigdy nie można go skończyć zbyt wcześnie. Żyćcie tak, jakbyście za godzinę umrzeć mieli i jakbyście za lat 50 umrzeć mieli; każdy poranek może być ostatnim życia i pierwszym pięknego czynu.

Człowiek musi umrzeć. Jak wiele smutku w tych słowach, gdy się o szczęśliwym myśli, jak wiele pociechy, skoro patrzymy na cierpiącego. Wyobraźcie sobie najzawziętszego wroga w owę nieuniknioną chwilę, gdy będzie na wieki zamknięta oczy, a uczucie, jak spiejeje w sercach waszych wszelka nienawiść. Myśl o śmierci jest pośredniczką wiekustej miłości.

Człowiek musi umrzeć; ucihły serca tak gorąco ukochane; najmilsi przyjaciele pomarli; ale znajdziemy ich kiedyś. Rzesza zmarłych nieustannie wokoło nas się powiększa. Z wiekiem samotniejemy; ale oni wszyscy oczekują nas gdzieś indziej, bo w końcu i my umrzemy.

Człowiek musi umrzeć, a śmierć usunie zle nałogi żyjących. Zmarła matka, zmarłe dzieci, zmarły przyjaciel stają się znów matką, dziećciem, przyjacielem...

Człowiek musi umrzeć. Od lat stu tysięcy może trwa to prawo, a ludzie tak mało przywykli do tej myśli. Skoro się widzi ów osobliwy lęk, z jakim się wieść o śmierci przyjmuje, i współ-

czucie, z którym się mówi o zmarłych, możnaby mniemać, że śmierć naturalna — to takie niesłychane nieszczęście, jak morderstwo mieczem lub trucizną spełnione. Człowiek rzadko myśli o tem, że musi umrzeć, jeśli go nie ostrzeże śmierć wśród najbliższych: wówczas wzrusza go los zmarłego, a on nie wie, że to tylko ubolewanie nad własnym losem: Biedny! Umarł! znaczy tyle, co: Biedniemy, musimy umrzeć. Dziś pierwszy dzień zmartwychwstania. W tych ostatnich chwilach życia odsłania mi się jak słońce z po za obłoku, wiara w jasną wieczność.

Promień jój ogrzewa mi duszę. Spływają wspomnienia dzieciństwa w blaskach wiosennego poranku, a wszystkie wichry wątpliwości przedstawiają mi się jak przykry, markotny sen. Witaj mi, czarny, posępny cieniu, wiekustej nocy. Nie strasnyś, boś tylko bramą do nowego życia... „Kraj.“

Rozmaitości.

Posłuchajcie, proszę, czytelnicy mili, Jak się to niektórzy ciemnotą spoddili: Procesya z Lipin, w niej pobożnych wiele, Powracało z Piekar z Proboszczem na czele. W tym pochodzie śpiewem Boga wychwalała, A muzyka także pięknie wtórowała. Dla tej chwały Bożej i dla osób czczonych Duchownych, jako też w obrazach niesionych; Każdy, nawet szkolarz ze światłem pybożności, Odsłania swą głowę na znak uczciwości; Lecz kilku siodłaków z Rozbarku kędący Obok procesyi tej przejeżdżający Dali znak, że ciemność pokrywa ich dusze, Bo do głów przykute mieli kapelusze, Lub też może para z wina Mośkowego Zamglila im rozum do czynu dobrego. W takim razie toć zle tem większe spełniają, Że zamiast oświaty, głupoty szukają. Zaprzestańcież nadal tak złego nałogu, Nie bądźcie ciemnymi, jak tabaka w rogu; A ja wtenczas zacznę pisać wam pochwały, Że macie oświatę dowie się świat cały, Lecz teraz nie zważę, kto tam na mnie syony, Piszę prawdę dla tych, których się to tyczy.

Nadesłano.

„Kra“ plyn przeciw darcia i reumatyzmowi z opactwa św. Marcina, wysmienity tysiącznie doświadczony środek przeciwko wszystkim podobnym cierpieniom, oraz darcia w członkach bólu nerw, krzyża, siadose, plec, nóg, głowy, postrzału, wywichnięciu i t. d. Pomoc pewna! Tysiące świadectw! Generalny skład R. Randolf, Mainz. Pół butelki Mk. 1.50, cała butelka Mk. 3.00. — W Tarnowskich Górach do nabycia w aptece Eskulapa S. Jeziółkowskiego.

Pocztą Redakcyi.

Fr. Mor. w Lask. Jeżeliście „Katolika“ na pocztę zamówili, to się go tam domagajcie, a jeżeli wam go nie chcą wydać, to nam donieście, aby podać zażalenie do dyrekcyi pocztu w Opolu.

Bilans

konsumu i kasy oszczędności w Gardawicach
od 1. Stycznia do 31. Lipca 1885 r.
Kupiono trunku za . . . 279 Mk.
Wytarżono z tego . . . 300 Mk.

Zysku . . . 21 Mk.
Koszta i straty wynoszą . . . 19 Mk.

Czystego zysku . . . 2 Mk.
które mają po rozwiązaniu konsumu do ubogiej kasy wpłynąć. Członko wie wystąpił 1. Stycznia b. r.

Liczba członków wynosiła 1. Sty cznia 1885 r. 58, przystąpiło 4, umarło 2, tak, że liczba członków wynosiła 31. Grudnia 1885 r. 63. Nadmieniam, że od 1. Sierpnia 1885 z przy czyny zmarcia kupca spółki żadnych trunków nie kupowano, ani nie sprzedawano, a zatem bilans jest tylko za 7 miesięcy 1885 r.

ZARZĄD
Bańczyk. Porwołlik.

Walne zgromadzenie

członków spółki spożywczej i kasy oszczędności w Gostyni Nr. II spółka zapisana, odbędzie się w niedzielę 15. Sierpnia o godzinie 5 po południu w pomieszkaniu p. Józefa Wojtala.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Obieranie kontrolera, kasyera i członków do wydziału,
2. pokwitowanie rachunków.
3. Liczny udział uprasza uprzejmie Gostyn, 7. Sierpnia 1886.

Zarząd
Józef Wojtala. Frano. Gorgon.
Paweł Rzepka.

Ogłoszenie.

Związek konsumu i kasy Oszczę dności w Ornontowicach, zapisana spółka jest rozwiązana. Ci, którzyby jeszcze mieli co do żądania, niech się do Zarządu zgłoszą.

Ornontowice, 25. Lipca 1886.
ZARZĄD
A. Szczepański. Franc. Kornas.
Jan Wywiok.

Bilans

konsumu w Kryrach.
Towarów kupiono za . . . 1244 23 Mk.
Sprzedano za . . . 1511 40 Mk.
Pozostało . . . 267,17 Mk.
Wydano . . . 1 2,23 Mk.

Pozostało . . . 114,94 Mk.
Członków było 307, wystąpiło 24, przystąpiło 2, pozostało 285.

Kryry, 9. Sierpnia 1886.

ZARZĄD
Czembor. Matuzczyk. Spitalny.

Dnia 31. Lipca tr. umieszczony był w tutejszej „Zabrze Zeltung“ artykuł pod napisem, „Rewizya“ w którym powiedziano, że u jednego tutejszego handlarza mlekiem znaleziono w konwiałach z mlekiem kilka kawałków lodu.

Ażebry Szanowną Publiczność nie pozostawić w wątpliwości, czy też może u mnie nie znaleziono w mleko owego lodu, pozwalam sobie przeto donieść, że ja tak obecnie jak dawniej zawsze tylko czyste niefałszowane mleko bydlęce liter po 13 fen. sprzedaję.

Odwoluję się na to, proszę Szanowną Publiczność o zachowanie mi i nadal swego zaufania.

Z szacunkiem
J. Maechler,
handel mleka, masła i sera
Zabrze, w domu pana Komarek.

Tysiące

cierpiących na choroby pęcherzowe i nerek (także na kamień, mokrzenie pościeli i upływ krwi) jako też choroby płciowe i niewieście (także osłabienia itd.) nawet w wątpliwych razach leczy pewnie i w krótkim czasie. Prospekty darmo. Listownie udzieli się trzeba do F. C. Bauer, lekarz specjalny, klinika Margarethenthal, Bilingen-Basel, Szwajcaryja.

Przyrzędy

do piecy piekarny h różnego rodzaju dostarcza I. Säuberlich, Bunzlau.

Otworzenie handlu.

Nowo utworzony

handel towarów korzennych, łokolowych i gotowych ubiorów

poleca szanownej Publiczności Szarleju i okolicy, kaszemiry, barchany, płótna itd. po jak najtańszych cenach i rzetelnej usłudze.

Szarlej.

Józef Tichauer.

Materje wełniane podwojne 0,60 Mk.
Angielskie płótno łokieć od 0,40 do 0,80 Mk.

Pończochy . . . 0,70
Pończochy dla dzieci . . . 0,50

Zapaski od 60 fen do . . . 0,80

Fartuchy jedwabne . . . 3,00

Wełna zimowa fut po . . . 3,00

Spodniaki od 1,50 do . . . 2,00

Spodnie wierzchnie 1,80 do 3,00

Szłapsy . . . 0,60

Półkoszulki . . . 0,80

Koźmierzyki . . . 0,40

Chusty na lato i zimę od 4 do 10,0

Jozef Stempel

naprzeciw nowej apteki w Świętochłowicach.

Cukier w głowie nabywamy 28, ważony 29 fen, Kawa palona wy- 1,00, 1,10, 1,20, 1,40 i 1,60 fen. Faryna 27 fen. Sztropek 30 fen. Presówka po 80, 1,00, 1,10. Odpadki tanio. Mydło najlepsze suche ważono 30 fen. Zmywaki liter 25 fen. Nordhausenka 60 fen. Najwięk. skład fajek na Śląsku poleca

S. Berkitz,

Bytom, ulica Krakowska 24.

naprzeciw mlyna.

Skład hurtowny i częściowy.

Drzewo budynkowe

materyał rznięty polecam na niniejsze budowy po odpowiednio tanich cenach. A. Goldstein, handel drzewa w Królewskiej Hucie, Kaiserstrasse poprzek dworca.

Korzystna Posiadłość

obejmująca 160 mórg dobrej roli w owiewie Prudniokiem jest z wolnej ręki do sprzedania. Zgłoszenie przyjmujcie Ekspedycya „Katolika“.

Słomę długą, cepa-

mi młóconą, kup je i p'aci najwyższe ceny

F. A. Kramer

dom poprawy w Toszku.

Dla mego handlu korzennego i de stylacyi szukam

kupozyka,

który niełatwo się wywozył

Twardagóra, (Festenberg.) A. Totzki.

dla handlu towarów łokciowych i kolonial-

nych przyjmijcie zaraz

Szarlej. E. Loebinger.

Chłepca

choćącego się wyu-

czyć stolarstwa

przyjmie do nauki Mildner, majster stolarski w Eintrachthucie przy Świę-

ochłowicach.

uszei wełnamy i przyjmijcie za

ucznią do mej piekarni.

Buchacz. S. Böhm.

Robotnik

przystojny, silny

i trzeźwy otrzy-

ma zaraz lub od 1. Września tr. w mej fabryce octu trwałe i korzy-

stne zatrudnienie

Katowice. Julius Goldmann

fabryka octu.

Młody mężczyzna

rdatny do każdej roboty w szynkowni

znajdzie miejsce. Zgłoszenia przyj-

muje Ekspedycya „Katolika“.

Gładbachskie stowarzyszenie akcyjne zabezpieczenia od ognia.

Stan majątkowy tego stowarzyszenia wynika ze zestawionych rachunków na rok 1885:

Wyłożony kapitał zakładowy . Mrk. 6 000 000,—
Dochód z premij i uroków
w r. 1885 „ 3 286 482,60
Rezerwy w premijach i kapitału „ 1 726 495,50
Suma zabezpieczona w ciągu
roku 1885 „ 2 130 428 799,—

Stowarzyszenie te zabezpiecza na stałych premijach zabudowania, mobiliary domowy i przemysłowy, przedmioty rolnicze, towary i maszyny wszelkiego gatunku od ognia, piorunu i eksplozji, oprócz tego szkło zwierciadłowe od stłuczenia.

Do pośrednictwa i przyjmowania wniosków zabezpieczenia polecają się podpisani agenci:

C. Wistuba, kupiec w Głogówku.
C. Wiedorn, kupiec w Białej (Zülz.)
Jos. Sauer II, stolarz w Ścinawie. (Steinau.)
B. Clausnitzer, mistrz ciesielski w Siemianowicach.

Księgarnia katolicka ludowa AUG. ZAKRZEWSKIEGO w Szopienicach na Górnym Śląsku

polca:
obrazy oleodrukowe, oraz lustra w pięknych ramach barokowych
złoczonych i koloru orzechowego.

LAMPY WIECZNE

dla kościołów i przed obrazy wiszące i stojące. Krzyże gotyckie z drzewa, mosiężne i cynku. Świeczniki mosiężne i z nowego srebra medaliki, różańce, szkaplerze, koronki, krzyże szkolne. Figury z masy alabastrowej i gipsu, białe, malowane i złoczone różnej wielkości, Aniołki w czterech wielkościach, białe, złoczone i t. d.

KSIAŻKI MODLITWNE

różnego rodzaju, polskie i niemieckie w przepysznych i trwałych oprawkach. Historye różnych autorów, wesole i zabawne, jako też wiele innych nowości, polecam zarazem moje

INTROLIGATORNIĘ

do oprawiania wszelkich książek, gustownie, rychło i tanio, przyjmuje także obrazy, słubne wieńce itd. do ramowania.
Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa, przyrzekając rzetelną i skora usługę.

Aug. Zakrzewski, introligator i księgarz.

Papy na dachy

ogniotrwałe, urzędowo zbadane i premiowane najlepszej dobroci z fabryki

Georg Friedrich & Co. w Wrocławiu
żądać od kapców gornoszląskich. Te fabrykaty są opatrzone w etykiety.

Fabryka asfaltu, papy na dachy i cement drzewny

Ludwika Katz w Katowicach
polca wszelkiego rodzaju roboty asfaltowe dla kościołów, fabryk, browarów, gorzelni, mostów podwórza, balkonów, chodniki, trotoary, sieni, stajni i chłowów, piwnic itd., oraz odosobnienia przy nowych budynkach i kleak.
Nakrycia dachów, papą i cementem, poprawy i reparacje starych dachów.

Kosztorysy darmo i franko.

Skład

dobrego wina czerwonego i węgierskiego
oraz różnego mydycznego

wina + tokajskiego

chemicznie zbadanego i przez lekarzy jako środek
wzmocniający uznanego butelka od 1 r. 25 fen. do
2 marek poleca

Królewska Huta, Albert Roter,
Katowitzerstrasse obok parku hutniczego i promenady.

BACZNOŚĆ!

Szanownej Publiczności Hajduk i okolicy polecam:
Wina węgierskie ostre i słodkie, francuskie czerwone po różnych cenach,
Malaga w butelkach oryginalnych po 8 mk. 25 fen.
Likier różnego gatunku butelka od 75 fen., do 2 mk.
Piwo kulmbachskie butelka 25 fen., 12 butelek za 3 mk., wrocławskie
Kipke, butelka 15 fen. bawarskie jasne butelka 10 fen., ówier be
czki 4 mk. 50 fen. półwierci beczki 2 mk. 40 fen.
Kawę wyśmienitą paloną funt mk. 1,00, 1,20, 1,30, 1,40, 1,60.
Cukier twardy funt 30 fen.
Suszone jabłka, tureckie śliwy, kwaśne ogórki itd. oraz eleganckie łańcuchki do zegarków organiczne i z morakiej piany, laski, portmonetki, cygarówki, fajki krótkie i długie i wiele innych przedmiotów stosowne na podarunki rodzinne.
O łaskawe względy prosząc, przyrzekam rzetelną usługę.

Nowe Hajduki. Karol Czichos

Fabryka maszyn C. Komorek, Racibórz,

polca pod gwarancją po najtańszych cenach przy rzetelnej usługach:
Lokomobile, parowe maszyny do młócenia każdej wielkości, zagrabiace (system „Tiger“) drylowniki (patent na własne regulowanie w roli górzysej), obsypywacze i pługi, triery, sieczkarnie do mchu parą, geplem i ręką, szrótowniki, gniotowniki owsa, maszyny do młócenia, ręczne, geplowe i t. d.

Reparatury różne wykonują się rychło i dobrze.

KATOLIK

KALENDARZ GORNOSZLĄSKI

na rok 1887

wyszedł i można go nabyć w Eksp. „Katolika“
i pp. Agentów.

Zawiera różne powieści, piękne wiersze, rozmaitości, żarty, rady gospodarcze, wogóle wszystko co kalendarz dobry zawierać może i ozdobiony jest rycinami.

Wielkość tegorocznego kalendarza jest format ćwiartki, kosztuje pojedynczy egzemplarz 50 fen.

Jako dodatek dołączony jest Kalendarz śoleny.

Radlanera

Czerwona apteka w Poznaniu
Stary Rynek 37
polca

1) Radlanera bez smaku kapsułki na taslemca, (usuwa pewno i bez niebezpieczeństwa każdego taslemca z głową w jednej godzinie,) cena 3 marki.

2) Dr. Sprangera krople żołądkowe, butelka 50 i 80 fen.

3) Dr. Rossa balsam życia i esencja, usuwająca boleści żołądka, niestawność i bóle brzucha, butelka 1 markę.

4) Radlanera krople i herbata krew oczyszczająca, po 75 fen.

5) Radlanera esencja i maść na oczy, usuwająca boleści i wzmacniająca wzrok cena 1 mrk.

6) Ruski balsam spirytusowy, przeciwko reumatyzmowi i udarowi, but. 1 markę.

7) Radlanera poprawna prof. dr. Hebra maść na liszaje (Blei Crème).

Maść ta jest nadwyzaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnym ostrości, zapaleniu skóry, cieczy sólnej (Sal-fluss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnym wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się maść ta, na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek oraz poskramia na podszewie nagromadzone szkodliwe stwardnienia, za wielkie ii wybijające pocenie nóg.

8) Radlanera rodek specjalny przeciwko oaskowitemu niaczeniu nagniotków, zgęszczeniu skóry etc.

Wynaleśń środek, który samodzielnie na nagniotki działa, takowe całkowicie zniszcza, bez uszkodzenia skóry i bez bólu było de dziś dnia najposzukiwarszą i potrzebą i najgorętszym życzeniem wszystkich tych, którzy na nagniotki albo zgęszczenie skóry cierpią.

Środek taki znalazł się wreszcie w Radlanera specjalności, który w najdoskonalszy sposób nagniotki bez bólu oddala, każde zgęszczenie skóry gruntownie niszczy, przy używaniu bieliźnie nie szkodzi i żadnego niedożnego obwężywania nie potrzebuje. 60 fenigów.

E. Sachweh,

zegarmistrz w Królewskiej Hucie
Rynek 15.

polca swój dobrze zaopatrzony skład zegarków, regulatorów i zegarów ściennych po rzetelnych cenach.

Reparatury

różnego rodzaju wykonywają się jak najsumienniejszy przy jednorocznej gwarancji tanio.

Opolski

Cement portlandski najlepszego gatunku

polcam 7/8 beczki od 6 Mk. z mego składu, rynek w domu p. Knoblocha. Przy zakupie całego wagonu 200 centnarów po 5,80 franka na górnośląski dworzec w Bytomiu za gotówkę.

August Krügel.

Od dzisiaj sprzedają:

Wódkę prawdziwą liter po 30 fen.

Żytniówkę nordhäuserską liter po 80 fen.

Cydr po 40 fen.

Wino wiśniowe liter 55 fen.

Piwo ostale butelka 10 fen.

polca Paweł Woznicka,

Burowiec. karczmarz.

Wielki skład

łańcusków do zegarków z prawdziwego złota talmi i niklu po zniżonych cenach poleca

E. Sachweh, zegarmistrz.

Królewska Huta, Rynek 15

Grzegorz Gross, księgarnia w Rozdzienu

polca „wój

zakład oprawiania i odnawiania obrazów,
taniej niż gdzieindziej.

Najrozliczniesze przedmioty religijne.

Skład komis wszelkich instrumentów muzycznych i pojedynczych części.

Harmoniki

z podwójnym miechem, dwiema dobrami zasuwkami, 10 kłapami i trąbami od 6 mk. Za nadesłaniem 6 mk. 50 fen. przesyła się franko.

Zmiana dozwolona.

KSIAŻKI JUBILEUSZOWE ks. dr. Łukowskiego.

Cena 20 fen.

są do nabycia w Ekspedycyi
„Katolika.“

Ogłoszenie.

Młockarnie z geplem dostarczam już za 200 Mk.

Maszyny do rozrzucania (Fachel) od 60 „

Najlepsze sieczkarnie od 54 „

również wykonują się u mnie reparatury wszystkich maszyn dobrze i tanio.

Wielkie Strzelce. Wilhelm Kubón,
budowniczy maszyn.

Bracia Prankel w Wielkich-Strzelcach.

Dobra sieczkarnia jest tylko w Wielkich Strzelcach.

Dobra młockarnia jest tylko w Wielkich Strzelcach.

Dobra wialnia jest tylko w Wielkich Strzelcach.

po najtańszych cenach pod gwarancją

Wskutek licznych wniosków i dla wygody naszych szanownych odbiorców wysyłać będziemy odtąd naszych podróźnych, prosząc w razie potrzeby zleceniami swemi ich zaszczyścić.

Przez powiększenie naszej fabryki i ustawienie nowych maszyn najlepszych jesteśmy w stanie tylko najlepsze i najtańsze maszyny pod gwarancją dostarczać.

Skład

Po fabrycznych cenach



Po fabrycznych cenach.

skrzypcy i katarynek
H. Piek

Bytom, Plac Wilhelmowski.

Marki pocztowe do zbiorów
sprzedaje, kupuje, zamienia
G. Zechmeister, Nürnberg Marki kontinentalne ok. 200 gatunków 1000 po 60 fen.

Szanownej Publiczności Siemiano wio Laurahuty i okolicy swiatcam uwagę na mój dobrze urządzonej

skład mebli

od pojedynczych do eleganckich i polecam takowe po tanich cenach

J. Biedermann dawn. Braun

w Laurahucie.

Codzień 2 razy świeże ciepłe mleko prosto od krowy liter po 18 fen
Mleko spieczane 8 „
Codziennie świeża maślanka 6 „
Najpiękniejsze masło z mleczarni w tabliczkach funt po 110 „
Świeże wlejkowe masło od 90—1,00 „
Prawdziwy ser szwajcarski, jako też limburgski, ołomuniecki, kminkowy, nyski, domowy i ser z śmietany poleca

J. Maechler,
w domu mistrza piokarskiego Komarka w Zabrze.

Dom

mój w Lipinach, w którym są od wielu lat znajduje handel korzenny jest wraz z trzema morgami roli w okolicy od 15. Sierpnia do wynajęcia.

K. Prochaska w Świętochłowicach

Dla rolników!

Posiadłość składająca się z około 40 mórg roli, i klasy, domu mieszkalnego, dużej stodoły i dwóch dużych ogrodów obok drogi położonych, jest z powodu podmiotu spadkobierców z wolnej ręki do sprzedania. — 6000 M. pieniędzy sieroceych mogą na dłuższe lata na pierwszą hypotekę być zaplanowane. — Bliższej wiadomości udzieli Laufer w Wiesławie p. Tarnowicach.